№ 41. Rok XI SOSNOWIEC — wtorek 17 lutego 1920 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

# ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza



## Oddać Śląsk polakom bez plebiscytu.

Londyn, 16 lutego.

Ag. Hav. donosi:

„Daily Graphic" proponuje, by państwa sprzymierzone zawiadomiły niemców, że w razie odmowy wydania winnych wojny mogą utracić korzyści przewidziane w traktacie pokojowym jak np. oddanie Śląska Polsce bez plebiscytu, oraz Gdańska.

(O projekcie powyższym donosił nasz koresp. paryski przed 10 dniami, w depeszy, umieszczonej w „Iskrze").

## Ucieczka niemców.

Katowice, 15 lutego.

Codziennie przybywają do Wrocławia setki rodzin niemieckich z G. Śląska, które „nie czują się bezpiecznymi" pod opieką okupantów.

Wszystkim uciekającym mieszkań dostarczyć niepodobna, ale magistrat wrocławski zaopiekuje się tymi zbiegami, którym na G. Śląsku, jako niemcom, grozi niebezpieczeństwo.

„Katt. Ztg.", zamieszczając powyższą wiadomość z Wrocławia, pisze, iż obowiązkiem niemców jest wytrwać na posterunku w kraju ojczystym, by tu reprezentować niemieckość. Kto tego obowiązku honoru nie spełni, ten na żadną pomoc we Wrocławiu liczyć nie powinien.

## „Sicherheitswehr" zostanie.

Katowice, 17 lutego.
(Od własn. kor.)

Pogłoski, jakoby „sicherheitswehr" miał zostać rozwiązany napełniły niemców takim niepokojem, że się zwrócili w tej sprawie z zapytaniem do oddziału wojskowego komisji międzykoalicyjnej. Odpowiedziano im, jak piszą niemieckie gazety, że komisja międzykoalicyjna tymczasem „sicherheitswehru" rozwiązywać nie zamierza.

## Koszta okupacji.

Katowice, 16 lutego.

Koszta okupacji wynoszą: dla Górnego Śląska 500 miljonów franków, dla Prus wschodnich 475 miljonów franków w walucie francuskiej.

## Żniwo śmierci.

Katowice, 15 lutego.

Na całym G. Śląsku hiszpanka zabiera dziennie setki ofiar. Pomimo kilkotygodniowego srożenia się, epidemja bynajmniej nie słabnie, a ofiarą jej pada bardzo wielu niemców, urzędników, inżynierów, nauczycieli i t. p.

Jak dotychczas, wszelkie narzekania prasy, są grochem na ścianę: nikt z epidemją nie walczy.

Oto jeden z obrazków słynnej „kultury niemieckiej".



# Wieści z G. Śląska.

## „Policja" niemiecka na G. Śląsku.

Katowice, 14 lutego.

„Polak", organ narodowego stronnictwa robotników w artykule „Policja czy wojsko", omawia kwestję formacji wojskowo policyjnych na Górnym Śląsku.

Niemcy, ustalając dla policji bardzo wysokie kredyty, powiększyły jej liczbę do granic wprost niemożliwych. W samych Katowicach jest 600 policjantów. Policja bezpieczeństwa jest formacją o typie ściśle wojskowym, a należą do niej ludzie, pozbierani ad hoc ze specjalnie wydelegowanych w tym celu najpewniejszych żywiołów z całych Niemiec. Policja ta pobierając żołd od władz wojskowych, mająca w swym składzie bardzo wielu oficerów, jakkolwiek przebranych po cywilnemu, ma pochowane karabiny maszynowe i inną broń najnowszego systemu i doskonale jest do używania jej przygotowana. Policja ta przed przybyciem wojsk koalicyjnych, żadnej służby policyjnej nie pełniła i dopiero przed obsadzeniem G. Śląska, każdy oficer i żołnierz otrzymał pisemne wezwanie do służby.

Redakcja „Polaka" apelowała do władz plebiscytowych, wobec czego formacje te zostały bezwzględnie usunięte, a zamiast nich sprowadzono oddziały do pełnienia funkcji rzeczywiście policyjnych, gdyż stan obecny spowodowałby ciągłe starcia z ludnością w rodzaju ostatniego morderstwa górnika Piotra Niedurnego.

# Polska musi mieć port morski.

Posiedzenie sejmowe z dnia 10 go lutego powiedziało Polsce i światu całemu nieodwołalnie, że Polska chce mieć, musi mieć i będzie miała własny port morski.

Słowa marszałka, posła de Rosseta, jako referenta wniosku rządowego w sprawie budowy portu morskiego na lewym brzegu Wisły, posła Daszyńskiego i ministra robót publicznych Andrzeja Kędziora, wypowiedziane w tej sprawie, nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że stworzenie portu morskiego tworzy teraz ideał polityczno gospodarczy państwa i narodu polskiego. Od tego ideału Polska nie odstąpi...

Rzecz jasna, że Polska nie potrzebowałaby tworzyć portu morskiego, gdyby Gdańsk był przypadł całkowicie państwu polskiemu, albo gdyby nawet w stosunkach, wytworzonych przez traktat wersalski, niemcy gdańscy odłożyli na bok tradycje hakatystyczne z ostatniego ćwierćwiecza panowania pruskiego i traktowali sprawę portu gdańskiego i przyszłości gospodarczej swego miasta rodzinnego wyłącznie ze stanowiska interesu handlowego. Niestety, powierzyli oni przedstawicielstwo swego miasta prusakowi z Westfalji, który się nie rodził w Gdańsku i któremu wcale nie chodzi o Gdańsk, lecz o uprawianie hakatyzmu pruskiego w dalszym ciągu, choćby Gdańsk miał zamrzeć z głodu skutkiem takiej polityki. Mowa o starszym

burmistrzu Sahmie, nienawidzącym Polski od czasu, gdy go podczas okupacji niemieckiej przyłapano na skandalicznym braniu łapówek z tytułu piastowanego urzędu burmistrza aprowizacyjnego miasta Warszawy. To Sahm, którego wydania jako zbrodniarza wojennego zażądały władze polskie, odwodzi gdańszczan od Polski i wmawia w nich, że się nie potrzebują troszczyć o uprawnione interesy polskie.

Gdańszczanie nie dzieci. Sami powinni wiedzieć, jaka przyszłość ekonomiczna czeka ich miasto, gdy Polska zbuduje własny port morski. A że zbuduje, to pewna. Cały naród będzie składał na ten cel i złoży sumy duże. Resztę uzupełni skarb państwa. W czasach dzisiejszych wydanie miljarda marek na cel, rozstrzygający o przyszłości i niezawisłości politycznej, oraz gospodarczej całego państwa i narodu polskiego, nie gra dużej roli, tymbardziej, że po wybudowaniu portu ożywienie ruchu handlowego w Polsce, wzmożony przywóz i wywóz z Polski bardzo szybko opłaci poniesione koszta w dziesięcioro.

Ale gdańszczanie powinni zrozumieć, że przyszłość ich miasta ukształtuje się boleśnie, gdy raz Polska przystąpi do budowy własnego portu. Wtedy nie przerwie ona robót już rozpoczętych. Z taką samą wytrwałością, z jaką budowała armję, Polska wybuduje port.

A Gdańsk? Ludność tego miasta znajdzie się w bardzo ciężkim położeniu. Wszystkie towary do Polski będą omijały Gdańsk, wszystkie towary i surowce z Polski będą ładowane już w owym porcie i Gdańsk nie będzie miał z nich żadnego pożytku. Domy handlowe, warstwa kupiecka, robotnicy portowi będą mieli bardzo mało do czynienia. Pozostanie im albo wywędrować, albo umrzeć z głodu tymbardziej, że i zaprowiantowanie Gdańska zależy od Polski. Swieże mięso, jaja, mleko, masło, chleb Gdańsk sprowadzał z Prus Zachodnich, które dzisiaj przeważnie należą do Polski. Prusy Wschodnie zaś będą poza obrębem celnym polskim, do którego należy także Gdańsk.

Pan Sahm będzie już dawno leżał w zimnym grobie, gdy Gdańsk będzie przeklinał jego pamięć za jego kampanję antypolską. Niemcy nie znają polaków. To nie tem sam dzisiaj naród, jakim był za czasów niewoli. Polska potrzebuje portu morskiego i będzie go miała. Jeżeli nie w Gdańsku, to gdzieindziej.

---

## Znaczenie Tczewa.

„Gazeta warszawska“ w № 38 b. r. w następujący sposób charakteryzuje znaczenie Tczewa, zajętego dnia 30 stycznia b. r. przez wojska polskie:

Jest on jedną z największych stacji w Europie, a będzie największą w Polsce. Ogromna stacja towarowa z wspaniałymi, masywnymi budynkami może naprawdę budzić zazdrość. Tutaj znajdują się olbrzymie hale, ogrzewalnie maszyn, mogące pomieścić 300 lokomotyw. Ruch musi tu panować bardzo wielki, gdyż Tczew jest punktem środkowym, łączącym tak wielkie środowisko życia handlowego, jak Gdańsk Królewiec Berlin, Bydgoszcz, Toruń.

Oprócz tego znajduje się w Tczewie port na Wiśle, który wobec tego, że nam zabrano Gdańsk, będzie największym naszym portem na Wiśle. Ponieważ zaś oba brzegi Wisły do nas należą, przez co naszym także jest ogromny, jeden z najpiękniejszych, a w każdym razie najpiękniejszy z wszystkich most na Wiśle, więc będziemy mogli ten port rozwinąć stosownie do naszych zdolności i potrzeb.

Wprawdzie miasto samo nie należy do największych—liczy około 20,000 mieszkańców, ale jako węzeł komunikacyjny zarówno w sieci dróg żelaznych, jak i wodnych, ma znaczenie pierwszorzędne.

---

# Wieści z Rosji.

## Pierwszy pociąg angiel. dla Petersburga już odszedł!

Warszawa, 16 lutego.

Z Londynu sygnalizują, że z Murmanu odszedł do Petersburga pierwszy angielski pociąg, zawierający ubrania żywność, lekarstwa i t. d. Aby przepuścić ten pociąg, komendy angielska i rosyjska zawarły dwugodzinne zawieszenie broni.

## Dlaczego bolszewicy proponują Polsce pokój?

„Temps“ otrzymuje w tej kwestji następujące wieści z Zurychu, będące refleksem opinji zakładników polskich, którzy powrócili do Warszawy.

Zakładnicy ci wyrażają zgodnie opinję, iż powodem bolszewickich propozycji pokojowych jest opłakane położenie, w jakim znajduje się Moskwa.

Ludność, znacznie liczebnie zmiejszona, cierpi tam głód i chłód. Kurs dorożki kosztuje 2,500 rubli, funt masła 2,700 rubli. Przygnębienie i nędza panują w mieście. Większość fabryk stoi bezczynnie, inne natomiast pracują dla zaspokojenia potrzeb armji. Dzień pracy trwa 12 godzin i praca odbywa się pod nadzorem warty, zbrojnej w karabiny z nasadzonymi bagnetami.

Nastrój ogólny jest nadal bardzo wrogi dla rządu sowietów nawet wśród robotników. Ruch pociągów kolejowych jest coraz bardziej redukowany z braku materjału kolejowego. Na niektórych linjach pociąg kursuje tylko raz na tydzień. Wskutek tego, ruch handlowy jest słaby.

## Rozłam wśród bolszewików.

Wiedeń, 16 lutego.

Według wiadomości, nadchodzących z Helsingforsu, w Rosji coraz wyraźniej zarysowuje się rozłam wśród bolszewików. Poglądy w sprawie przyszłości bolszewizmu są podzielone i coraz bardziej utrwala się opinja, że obecny stan rzeczy nie da się utrzymać. Trzeba będzie poddać dokładnej rewizji obecną politykę, która wskutek tego będzie musiała utracić wiele cech bolszewizmu i stać się według słów samych leaderów bolszewizmu polityką nie Rosji sowieckiej, ale Rosji demokratycznej.

## Rosja wprowadza nieograniczoną ilość godzin pracy.

Moskwa, 16 lutego.

W całej Rosji sowieckiej jest przedłużony dzień roboczy. Początkowo wprowadzono go w miastach, położonych w pobliżu frontu, gdzie powiększono dzień pracy o jedną do dwóch godzin. Następnie wprowadzono go już w innych miastach.

Wobec ostatecznej dezorganizacji transportów niezbędną jest praca wytężona, jako jedyny środek strzeżenia gospodarki państwowej. Rady sowieckie, objąwszy rządy państwa, ogłosiły robotnikom wprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy i obecnie już cofają się z tego stanowiska.

8 godzinny dzień pracy powinien być i będzie utrzymany w Rosji, lecz wówczas, gdy ten system otrzyma podstawy niezbędne. Obecnie jest praca nieograniczona normą. Trzeba pracować. Niechaj obecnie, w czasie rozstroju państwowego, rada robotnicza świadomie zrzeka się normy 8 godzinnej, niech pracuje robotnik 10, 12 godzin, tyle, ile będzie tego wymagała potrzeba. Robotnicy zgodzili się na tę reformę. Niechaj ich przykładem przejmą się wszyscy.

## Skasowanie rad robotniczych.

Helsingfors, 15 lutego.

„Izwiestja“ zamieszczają następujący dekret rządu bolszewickiego:

Rady fabryczne i komitety robotnicze, które utworzone zostały celem utrzymania porządku w centrach przemysłowych stały się wbrew swemu przeznaczeniu źródłem wielkich szkód i doprowadziły do demoralizacji robotników i do zupełnego zniszczenia urządzeń fabrycznych. Ze względu na to jest usprawiedliwione r o z w i ą z a n i e tych rad.

## Kołczak faktycznie rozstrzelany!

Wiedeń, 16 lutego.

Biuro kor. donosi z Londynu: Doniesienie o śmierci Kołczaka potwiedza się.

Generał Kołczak został dnia 7 b. m. wczesnym rankiem w trzy godziny po swoim zasądzeniu zastrzelony przez sąd rewolucyjny w Irkucku. Sprzymierzone państwa nie miały już czasu ani zaprotestować, ani wdrożyć rokowań.

## „Małe narody“ zaniepokojone.

Warszawa, 14 lutego.

Przedstawiciele państw, powstałych na gruzach Rosji, są zaniepokojone rozpoczynającymi się pertraktacjami pokojowymi Polski z Rosją bolszewicką. Nie są one pewne, czy rząd polski upomni się u bolszewików także o ich niepodległość.

Przedstawiciel Ukrainy proponuje, aby sprawy małych państw traktowano razem, tj. oby Polska w rokowaniach z bolszewikami objęła także obronę innych państw i narodów.

Do rokowań dopuszczeni być powinni także przedstawiciele państw interesowanych, tj. Łotwy, Litwy, Estonji, Finlandji, Ukrainy, Aserbejdżanu, Kubania, Armenji:

Rolę przewodnią objęłaby Polska. Bez ingerencji Polski bolszewicy będą interesy innych narodów lekceważyć, lub będą stwarzać fikcyjne rządy sowietów, aby usprawiedliwić swój imperjalizm.

Mówią o odbyciu konferencji delegatów wszystkich państw i narodów w Warszawie, celem ustalenia wspólnej polityki.

W zamiarach rządu bolszewickiego, leży „zaopiekowanie“ się losami państw nowopowstałych na terytorjum b. imperjum rosyjskiego.

---

# W przededniu wielkich wypadków.

## Oświadczenie przedstawiciela Łotwy.

Warszawa, 15 lutego.

Przestawiciel dyplomatyczny Łotwy w Warszawie Koeningsch powiedział w rozmowie z dziennikarzami, że sprawa wojny i pokoju z bolszewikami nie jest dotąd rozstrzygniętą i że znajdujemy się w przededniu wielkich wypadków, w których wyniku Polska podjąć się musi wielkiej misji w uregulowaniu kwestji wschodniej i odegrać rolę taką samą, jaką przy zawieraniu pokoju z Niemcami odegrała Francja. Nie jest wykluczone, że Warszawa stanie się terenem wielkich zdarzeń policyczpych.

Polska, Łotwa i Finlandja, tworzące entente cordiale na wschodzie, przygotowane będą do podjęcia każdej chwili energicznej akcji zbrojnej.

Silny związek ludów wschodnich z Polską na czele, obejmujący ziemie od Bałtyku do morza Czarnego, m o ż e jedynie zapewnić równowagę europejską i przeciwstawić się carskiej Rosji i zaborczym Niemcom.

Na zakończenie powiedział p. Koeningsch, że otrzymał depeszę z Rygi, donoszącą, iż następna konferencja państw kresowych odbędzie się w Rydze ze współudziałem państw skandynawskich i Ukrainy.

---

# Foch przyjedzie za 10 dni do Warszawy.

## Będzie on gościem Belwederu.

Warszawa, 15 lutego.

Z kół, zbliżonych do francuskiej misji wojskowej, donoszą, że przyjazdu marszałka Focha do Warszawy należy oczekiwać w przeciągu 10 dni. Misja jego będzie miała charakter oficjalny; Foch będzie gościem Belwederu.

## Londyn ofiarował Fochowi szpadę.

Londyn, 14 lutego.

Deputacja magistratu londyńskiego wręczyła dzisiaj marszałkowi Fochowi szpadę, zaofiarowaną przez zarząd miejski.

---

# Polsce nie zagraża bolszewizm.

Sosnowiec, 15 lutego

Nadeszły tu numer „Berliner Tageblattu“ zawiera niezwykle ciekawą korespondencję d ra L. Lederera z Warszawy o ruchu socjalistycznym w Polsce.

Dr. Lederer pisze, że Polsce nie zagraża bezpośrednio bolszewizm, szczególnie jeżeli przeprowadzi się reformę rolną i zadowoli proletarjat wiejski. Ruch komunistyczny zmniejsza się nawet w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie był on najsilniejszy.

W armji polskiej niema wogóle ruchu komunistycznego, ani żadnych rad żołnierskich; natomiast panuje doskonała dyscyplina i szeregi polskie ożywia duch patrjotyczny.

---

# Kronika

### KALENDARZYK

Dziś we wtorek 17 b m Patrycjusza Donat.

Jutro w środę 18 b. m. Popielec Symeona

Wschód słońca g. 7 m. 16
Zachód „ g. 5 m. 13

**Reforma stanu sędziowskiego.** Jak donoszą ze źródeł kompetentnych, ministerjum sprawiedliwości opracowuje reformę stanu sędziowskiego. Ma być zniesiony podział na klasy i będzie tylko jednolite stanowisko sędziego z jednakową płacą. Różnice czynić będą tylko dodatki za starszeństwo i kierownictwo oraz za specjalne przydziały.

Zasadnicza płaca równać się będzie poborom urzędnika V rangi.

**Zakończenie strajków rolnych.** Przewodniczący związków zawodowych robotników rolnych rozesłał do oddziałów powiatowych zawiadomienie, że umowa pomiędzy związkiem a obywatelami na rok 1920 została zawarta.

Wobec tego strajków w tym roku spodziewać się nie należy.

**Zjazd akademicki.** Zjazd młodzieży akademickiej rozpoczął swe obrady w Warszawie wczoraj, tj. w poniedziałek, o godz. 10 ej, w sali obrad Rady miejskiej. Pierwsze posiedzenie poprzedziło uroczyste nabożeństwo o g. 9 rano w kościele pp. wizytek z przemówieniem ks. prof, A. Szlagowskiego. Porządek dzienny pierwszego zebrania plenarnego przewidywał prócz uroczystego powitania wybór prezydjum zjazdu oraz załatwienie wszystkich praw formalnych. Następne posiedzenie plenarne odbyło się tegoż dnia o g. 3 pp. Na posiedzeniu wygłoszono referaty.

**Nabywanie nieruchomości miejskiej przez obcokrajowców.** Na podstawie uchwały rady ministrów z 6 lutego b. r. wniósł minister skarbu do sejmu projekt ustawy, wedle którego przeniesienie prawa własności nieruchomości na obcokrajowców, a to tak osoby fizyczne jak i prawne, w miejscowościach, które oznaczy minister skarbu w drodze rozporządzenia wymaga do swej ważności zatwierdzenia projektu odnośnego aktu przez ministra skarbu. Co do nieruchomości, mających znaczenie przemysłowo handlowe, decyzja ministra skarbu zapadnie w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu.

**Z niedzieli.** Ubiegłej niedzieli Sosnowiec obchodził uroczystość dojścia do morza Bałtyckiego wojsk naszych. Na msze

św., odprawioną w kościele parafjalnym w Sosnowcu o godz. 9 i pół, stawiły się wszystkie stowarzyszenia, związki, szkoły i t. p. Kazanie podniosłe, okolicznościowe wygłosił ks. prefekt Ługowski.

Sprawozdanie z akademji, która się odbyła w lokalu rob. chrześcijańskich, zamieścimy jutro.

Zbyteczne czasopismo powiatowe. Ministerjum spraw wewnętrznych, doszedłszy do przekonania o zbędności z chwilą uruchomienia województw, wydawania jakichkolwiek innych czasopism z ramienia władz rządowych w obrębie poszczególnych powiatów wobec wydawania wojewódzkiego dziennika urzędowego, rozesłało do wszystkich starostw okólnik, polecający zaprzestania dalszego wydawania rządowych czasopism powiatowych.

Najserdeczniejsze pozdrowienia z ks. Poznańskiego pięknym sosnowiczankom i pogoniankom przesyłają żołnierze strzelców wielkopolskich Jan Juzoń, Miecz. Ludwig, Mik. Iwanow, Czesław Jankowski, Wacław Wiatrowski i Jerzy Kornau.

Podwieczorek. Dziś, dn. 17 b. m., odbędzie się podwieczorek taneczny w sali Stow. techników na korzyść żołnierza. Początek o godz. 5 po poł.

Zjazd młodzieży. „Zawiadamia się wszystkich wychowańców będzińskiej 7 mio klasowej szkoły handlowej, którzy ukończyli wymieniony zakład naukowy w roku 1911|12, że zjazd koleżeński, który miał się odbyć w dniu 20 czerwca 1920 roku, zostaje odłożony na dzień 20 czerwca 1925 roku. Jako miejsce zbiórki wyznacza się gmach 8 mio klasowej wyższej szkoły realnej w Będzie (dawniej 7 mio klasowa Szkoła Handlowa) godzina 4 ta po południu.

Wszelkie dzienniki o przedruk proszone są usilnie.

Przewodniczący Zjazdu
Stanek
porucznik".

Przewóz pieniędzy za granicę. Urząd celny w Sosnowcu podaje do wiadomości osób, jeżdżących za granicę, że wywóz marek polskich ograniczony jest do minimum.

Maximum wywozu przez jedną osobę w przeciągu miesiąca nie może wynosić więcej niż 3000 marek i to tylko w tych razach, jeżeli dana osoba należycie wylegitymuje się z celu podróży.

Dla osób, przejeżdżających przez granicę codziennie, wywóz marek ogranicza się do 100 marek.

Powyższe rozporządzenie stosowane będzie z całą bez względnością i osoby, któreby chciały przekroczyć to, narażone będą na stratę pieniędzy niezależnie od odpowiedzialności osobistej.

Na wywóz większych kwot w markach polskich zezwala jedynie tylko ministerjum skarbu.

Na korzyść żołnierza. Dochód czysty z operetki, odegranej na korzyść żołnierza w dniu 31 stycznia r. b., wynosi mk. 1900.

Dyr. teatru, p. Czarneckiemu, jak również pp. artystkom i artystom składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd Koła polek.

Łsdni kasjerzy. W ubiegłą sobotę inż. B. udał się do kasy kolei w.-w., by wykupić bilet kolejowy na kilka godzin wcześniej. Kasjer K. oświadczył, że odmyka okienko na godzinę przed odejściem pociągu, wcześniejsze zaś wydawanie biletów jest zakazane.

Inż. B. odszedł z niczym. Ale w tej chwili podszedł doń jakiś żyd i zaproponował kupno biletów do Warszawy, oświadczając poufnie, że taki bilet jego samego kosztuje 80 mk., no a on też musi cos zarobić. Inż. B. zwrócił się do policjanta, by handlarza biletów aresztowano. Odprowadzono go też do straży kolejowej i spisano odpowiedni protokuł. Śledztwo zapewne wyjaśni, jakim sposobem przekupień ów doszedł do biletów, których kasjer innym sprzedać nie chciał.

Z kolei. Dziś wieczorem, o godz. 11 min. 20 przyjdzie pierwszy pociąg bezpośredniej komunikacji Sosnowiec—Warszawa. Pociąg ten wychodzić będzie z Sosnowca o godz. 12 min. 30 po południu i przychodzić do Warszawy o godz. 10 min. 40 wieczorem.

Pociąg ten nie będzie dzielony w Ząbkowicach, a więc będzie stanowić najdogodniejsze i najszybsze połączenie Zagłębia ze stolicą.

Teatr H. Czarneckiego. Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada się nader zajmująco: dziś, we wtorek, jako w ostatnim dniu karnawału odegrany będzie „Hrabia Luxemburg", w którym w akcie pierwszym odbywa się obchód karnawałowy; pochody masek, kankan maskaradowy i wiele innych, związanych z zapustami.

Jutro, w środę, specjalnie dla uczącej się młodzieży przedstawienie popołudniowe o godz. 5-ej. W dniu tym, łącząc się z całą Polską w jeden ogólny hołd, w jeden radosny okrzyk, iż Pomorze przywrócenym zostało ojczyźnie naszej dzięki bohaterskim wojownikom naszym, przed rozpoczęciem przedstawienia odegrany zostanie hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", poczym wypowiedziany będzie wiersz Or-Ota ku uczczeniu bohaterów naszych, a który wypowiedziany był również na wszystkich scenach warszawskich. Wreszcie zostanie odegraną znakomita komedja Bałuckiego „Grube ryby".

W czwartek „Rozwódka", piękna operetka Falla.

W piątek w Dąbrowie „Wieszczka karnawału".

W sobotę po raz pierwszy przewyborna, pełna humoru farsa „Dama od Maksyma".

W niedzielę popołudniu „Lizystrata"; wieczorem „Wieszczka karnawału".

## Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze").

W uznaniu godnego postępku p. referenta biura przepustkowego J. Ossowskiego dla przejazdu zagranicę z dzieckiem do specjalisty ofiaruję na polski Czerwony Krzyż 10 mk. H. Szer.

Na skarb narodowy złożyli: Jan Jaskóła mk. 5, Franciszek Ciepichał mk. 5 i Wojciech Rupka mk. 5.



# Telegramy.

## Komisja graniczna rozpoczęła swe czynności.

### Odezwa do ludności.

Poznań, 16 lutego.

(P. A. T.).

„Dziennik Poznański" donosi: Międzynarodowa komisja graniczna dla wytknięcia granic polsko niemieckich, rozpoczęła swe czynności w dwu odcinkach; sekcja północna czynna na odcinku od Piły do Bałtyku oraz na pograniczu od strony ziem plebiscytowych (Prusy Królewskie i Książęce) częściowo już wyjechała w okolice powyższe. Sekcja południowa obejmie pogranicze Wielkopolski i Śląska (Sycowskie i Namysłowskie), uda się w przyszłym tygodniu do Ostrowia, aby rozpocząć pracę na odcinku południowo wschodnim.

Przewodniczący komisji gen. Dupont wydał odezwę do ludności pogranicznej, z której przytaczamy ważniejsze wyjątki:

„Władze miejscowe zawiadomi się o dokładnym terminie przyjazdu Komisji do poszczególnych miejscowości; wzywa się, aby żądania swe ludność przedkładała władzom miejscowym, jednakowoż komisja przyjmie wszystkich delegatów, pragnących posłuchania, o ile wypełnione będą następujące warunki: przyjmie się jedynie mieszkańców tych miejscowości, które traktat pokojowy wyraźnie wymienia. W tym wypadku traktatu zmienić nie można; miejscowości, wymienione w traktacie, jako mające przypaść Polsce, będą polskimi, miejscowości mające przypaść Niemcom, będą niemieckie. Komisja jednak nie jest obowiązana traktować granice gmin, jako granice międzypaństwowe; mieszkańcy odnośnych gmin mogą zatym przedkładać jej swe życzenia."

Delegaci miejscowości niewymienionych w traktacie mogą być wysłuchani wówczas tylko, jeżeli przyznanie danej miejscowości jest sprawą wątpliwą.

W zakończeniu odezwy wymienione są wszystkie miejscowości, zapisane w traktacie jako polskie lub jako niemieckie.

# Rozbiór Turcji dokonany!

## Państwo otomańskie zostanie ograniczone do Małej Azji. Stolicą pozostanie Konstantynopol

Wiedeń, 16 lutego.

Przedstawiciele wielkich mocarstw doszli do porozumienia w kwestji tureckiej na następujących podstawach: Suwerenność turecka nad Syrją, Mezopotanją, Palestyną i Armenją będzie zniesiona. Obszary te będą poddane pod protektorat Angilji i Francji, przyczym prawa ludności tubylczej będą zagwarantowane. Armenja rosyjska z częściami starotureckiego obszaru będzie ogłoszona państwem niezawisłym.

Francja i Anglja będą wykonywały przy pewnym współdziałaniu ze strony Włoch kontrolę nad rządem otomańskim, który prawdopodobnie pozostanie w Konstantynopolu.

Włochy i Grecja otrzymają specjalne przywileje, pierwsze w okolicy Adalji, druga w Smyrnie.

---

# MARTA

ROMANS.

15.

Pani Sollier, odpowiadając tak, myślała o depozycie, złożonym przez ojca Marty u przyjaciela swego, wielkiego przemysłowca.

Wydało się jej wszakże, iż nie nadeszła jeszcze chwila stosowna i że w każdym razie nie należy o tym mówić wobec obcych.

Daniel Savanne podchwycił:

— Czy w ciągu trzech dni, które nastąpiły po wizycie rzekomego Frytza Leymana w fabryce w Saint Ouen, nie wprowadziła pani do pana Verniere nikogo, ktoby mógł powziąć wiadomość ile pieniędzy może się mieścić w jego kasie?

— Tak, panie — odpowiedziała — wprowadziłam kogoś do pana Verniere, w sobotę 30 go grudnia o godzinie siódmej wieczorem, po zamknięciu kantoru i warsztatów.

— A! i znasz pani tę osobę, którą wprowadziłaś?

— Tak, panie... i kiedy będę sam z panem — (Weronika te ostatnie wyrazy z pewnym przyciskiem wymówiła) — opowiem panu, w jakim celu ta osoba przybyła do pana Verniere...

Świadkowie tej sceny doznali zdziwienia, które podzielił i Daniel Savanne.

— Dlaczego mamy do tego być sami? — zapytał.

— Bo mam panu powierzyć rzeczy, które sam tylko powinieneś słyszeć, jeżeli przytym zobowiążesz się pan zachować je w tajemnicy.

— Takiego zobowiązania nie mogę pani dać, jeżeli wiadomości pani dotyczą w czymkolwiek morderstwa Ryszarda Verniere.

— Nie dotyczą... Są tylko one następstwem jego śmierci!

— Więc czy chodzi tu o tajemnicę, którą tylko panią obchodzi i którą pragniesz mi powierzyć?

— Tak, panie, przyczym chcę pana prosić o radę...

— Dobrze, gdy pani skończy zeznanie, wysłucham panią i obowiązuję się z tego nic nie wyjawić...

— Dziękuję panu... Spełnisz pan dobry uczynek, postępując tak i pomagając do wykonania dzieła, zbyt ciężkiego jak dla mnie słabej.

Łatwo zrozumieć, jak tajemnicze wyrazy mogły zaintrygować Roberta.

I nietylko zaintrygowały, ale sprawiły mu jeszcze okrutny niepokój.

Jaka może być tajemnica Weroniki?

Życie pani Sollier skupione było wyłącznie w fabryce, której była odźwierną, zatym tajemnica owa dotyczyła z pewnością, jeżeli nie zbrodni popełnionej, to przynajmniej, jakiegoś czynu, do którego Robert Verniere był zamieszany.

W tejże chwili pomyślał Robert o pakiecie banknotów, który skradł z kasy brata i na którym wypisane były te wyrazy:

„Depozyt Gabrjela Savanne".

Tak, to musiało być to...

Należało tylko wykryć, jakie stosunki mogły być między kapitanem okrętu i Weroniką Sollier?

Sędzia śledczy podchwycił:

— Pozostawmy na stronie tymczasem zwierzenia, które pragniesz mi pani uczynić, a powiedz mi pani nazwisko osoby, którą wprowadziłaś do pana Ryszarda Verniere wieczorem w sobotę 30 go grudnia 1893 roku, ponieważ powiedziałaś mi przed chwilą, że znasz jej nazwisko.

— Tak, panie, ten gość prosił mnie, ażebym go oznajmiła.

— A jak się ten gość nazywał?

— Gabrjel Savanne.

— Mój brat! — zawołał urzędnik zdumiony.

Słysząc te dwa wyrazy, Weronika drgnęła od stóp do głowy.

— Brat pański! — powtórzyła drżąca, przestraszona. — Więc gdzież ja jestem?

— Jesteś pani w gabinecie sędziego śledczego, Daniela Savanne, brata Gabrjela Savanne, kapitana okrętu.

Weronika nawpół się podniosła.

Opadła na krzesło zgnębiona.

Więc znajdowała się wobec brata Gabrjela Savanne, człowieka, któremu, jak kazał jej przysiądz marynarz, nie miała wyjawić nigdy, że Marta jest córką kapitana i że majątek, przeznaczony temu dziecku, pochodzi od niego!

Teraz nie mogła już mówić. Trzeba jej było milczeć, aby nie złamać przysięgi, i wobec tego w Danielu Savanne nie będzie mogła znaleźć potrzebnej pomocy do odzyskania majątku swej drogiej wnuczki.

Fatalność zdruzgotała ostatnią jej nadzieję.

Daniel, zdumiony na chwilę twierdzeniem niewidomej, odzyskał władzę nad sobą.

— Jesteśmy wobec omyłki szczególnej, lecz widocznej ze strony pani — rzekł. — To być nie może, ażeby mego brata wprowadziła pani do gabinetu Ryszarda Verniere wieczorem dnia 30 go grudnia, a są na to niezbite dowody. Brat mój, przybywszy do Tulonu dnia 30 go grudnia zrana, przyjechał do mnie wprost zrana w niedzielę 31-go. W sobotę zatym wieczorem jechał zaszczę koleją, a nie znajdował się w Saint Ouen. Pojmujesz pani, nieprawdaż?

— Tak, panie — wyjąkała Weronika, nie wiedząc, co ma odpowiedzieć.

— Zapewne oznajmiłaś pani panu Verniere nazwisko, podobne do mego brata, i stąd pani omyłka. Ma ona jednak tylko o tyle znaczenie, że pozostawia nas w nieświadomości, jaka to osoba była w sobotę wieczorem. Czy tej osoby nie widziałaś pani kiedykolwiek przedtym?

— Nigdy, panie.

— Czy to był człowiek młody, czy już dojrzały?

— Dojrzały.

(D. c. n.)

## Komunikat polski.

Warszawa, 16 lutego. (P. A. T.).

**Front lit. białoruski.**

W ciągu dnia wczorajszego w ataku patroli wywiadowczych w rejonie Połocka i przy odpieraniu lokalnych ataków bolszewickich na odcinku poleskim wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy.

**Front wołyński.**

Spokój.

**Fr. podolski.**

Działalność wywiadowcza.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński płk.

## Szykanowanie polaków w Gdańsku.

Gdańsk, 16 lutego.

Miało się tu odbyć pierwsze przedstawienie teatru polskiego w hali Stoczni państwowej. Przedstawienie to nie przyszło jednak do skutku z powodu zakazu policji, ponieważ hala ta rzekomo jest niedostatecznie zabezpieczona przed pożarem. Do niedawna odbywały się w tej hali przedstawienia teatru niemieckiego i wówczas nikt nie myślał o niebezpieczeństwie pożaru.

## Insynuacje niemieckie

Gdańsk, 16 lutego.

Przed kilkoma dniami tutejsza prasa niemiecka w sposób niesłychanie gwałtowny atakowała polaków, insynuując im zamach w Tczewie na pociąg berliński.

Dzienniki niemieckie przytaczały rzekome zeznania świadków naocznych, którzy jakoby widzieli, jak polacy rzucali granaty ręczne.

Dziś te same dzienniki podają, że wybuch granatu wywołany został przez niejaką panią Gronau z Królewca, której mąż wręczył przed wyjazdem jakiś pakiet celem przesłania go do Poznania. W pakiecie tym był granat ręczny. W drodze granat eksplodował, raniąc około 10 osób. P. Gronau oświadczyła, że mąż jej chciał ją w ten sposób pozbawić życia.




Redaktor i wydawca: Wiktor Messierski.

Drukarnia „Iskry."